

Lublin, 11 marca 2009

*Homilia wygłoszona przez ks. prof. Waleriana Słomkę  
podczas uroczystej Mszy św. odprawionej  
w kościele p.w. św. Jana Chrzciciela dnia 21 marca 2009 r.  
w 40 rocznicę śmierci ks. kan. Franciszka Trochonowicza*

### **Ś.P. KS. KAN. FRANCISZEK TROCHONOWICZ**

Invocatio...

Gromadzi nas dziś 40 rocznica odejścia z tego świata do domu Ojca niebieskiego, obdarzonego rozlicznym darami niebios, ks. kan. Franciszka Trochonowicza - proboszcza i dziekana janowskiej parafii. Doświadczenia życia w obozach koncentracyjnych: Oranienburg i Dachau, gdzie nie tylko potrafił ocalić swą wiarę w Boga i nadzieję na zwycięstwo prawdy, sprawiedliwości i dobra, ale być też ostoją dla takiej wiary i nadziei współtowarzyszy niedoli; a także kapłańskie oddanie się Bogu i ludziom w pracy pasterza powierzonego mu ludu i przeciwdziałania zagrożeniom Ojczyzny i duszy chrześcijańskiej polskiego Narodu ze strony komunistycznego ateizmu i totalitaryzmu sprawiły, że pochodnia jego życia ziemskiego wypaliła się zbyt wcześnie.

Po 40 latach od pogrzebowej manifestacji uznania i wdzięczności dla żegnanego Pasterza: uznania i wdzięczność ze strony władzy diecezji obecnej w osobie jej Ordynariusza ks. bpa prof. Piotra Kałwy i blisko 200 kapłanów i siostr zakonnych oraz niezliczonej rzeszy wiernych świeckich, jesteśmy tu z świadomością, że wspominamy obdarowanego niezwykłymi charyzmatami Kapłana i pragniemy tą Eucharystią złożyć dzięki Bogu za te wszystkie obdarowania, ale jednocześnie złożyć dzięki Obdarowanemu, że tych talentów nie zakopał, że podjął je wielkodusznie i swoim trudem pomnażał i ubogacał je na chwałę Boga, obronę Ojczyzny i chrześcijańskiej, ewangelicznej duszy polskiego Narodu.

Wydaje się, że sytuując wielkość osobowości i kapłańskiego posługiwania ks. kan. Franciszka Trochonowicza w przesłanie zawarte w dzisiejszych czytaniach najtrafniej zrozumiemy tę wielkość i to posługiwanie. Czytane dziś słowo Boże wzywało i wzywa do poznawania prawdy i miłości; do pokory właściwej celnikowi i do nawrócenia po bezdrożach życia bez Boga, czy wbrew Bogu. „Miłości pragnę, nie krwawej ofiary, poznania Boga bardziej niż całopalenia” (Oz 6,6). Ks. kan. Franciszek Trochonowicz miał 12 lat, gdy po 123 latach wymazania Polski z map Europy Polska zmartwychwstała. To był dar niebios i bohaterskich zmagania Polek i Polaków kilku Pokoleń. To zobowiązywało, i tego nie zapomniał w swym życiu i kapłańskim posługiwaniu ks. kan. Franciszek Trochonowicz. Zaraz po tym darze niebios rodziło się już nie tylko dla Polski, ale dla świata śmiertelne zagrożenie ludzkiej i chrześcijańskiej cywilizacji ze strony komunistycznego ateizmu z walką klas i hitlerowskiego faszyzmu z ideą Niemców jako nadludzi. Wybitnie uzdolniony kleryk Franciszek Trochonowicz - wyświęcony na kapłana i wysłany przez bpa Mariana L. Fulmana na dalsze studia z zakresu nauk społecznych do Louvain w Belgii rozpoznał już w tym międzynarodowym ośrodku studiów groźbę tych totalitaryzmów zakłamujących prawdę o Bogu i człowieku, a w miejsce miłości Boga i człowieka szerzących nienawiść do wszystkiego, co boskie i święte; nienawiść do człowieka innej klasy, innej narodowości, innej rasy.

Po powrocie z Belgii posłał Go biskup z misją duszpasterza młodzieży do Zamościa. Już na początku wojny władze hitlerowskie aresztowały Go i dopiero po przeszło 5 latach obozowej katorgi powrócił do Lublina w czerwcu 1945 r. i biskup Marian L. Fulman mianował Go dyrektorem diecezjalnej Caritas. Podjął to dzieło z oddaniem. Organizował wszechstronną pomoc: materialną i duchową, czego wyrazem były organizowane przez niego ośrodki wsparcia, darmowego żywienia, przedszkola i Dom rekolekcyjne szkoleniowy w Nałęczowie. Po zlikwidowaniu w 1950 r. Caritasu przez władze komunistyczne biskup posłał Go na stanowisko proboszcza i dziekana w Kraśniku, gdzie pracował z taką gorliwością pasterza i patrioty, że władze komunistyczne wywarły nacisk, by został z tego stanowiska usunięty. Biskup powierzył Mu wtedy w 1956 r. parafię św. Jana Chrzciciela w Janowie. Najpierw mianowany proboszczem, a po październikowych wydarzeniach także dziekanem, pracował tu do swej śmierci. To nie była zwykła praca. Pełna ojcowskiego ciepła osobowość: świątły umysł i gorejące miłością serce, podjęty z jednej strony wspomniane wyżej zagrożenia ze strony ateistycznego otumaniania narodu bez liczenia się z prawdą i szerzonej nienawiści z ideologią walki klas; a ze strony drugiej

wołanie Boga o prawdę i miłość oraz wołanie człowieka i Narodu o ratunek. Parafia janowska z rodzicami i dziećmi, z młodzieżą i wiekowymi parafianami, prości i inteligencja znalazły w tym duszpasterzu genialnego wręcz przewodnika, który równie dobrze mógł przewodzić diecezji, a nawet Kościołowi w Polsce. Jego praca i poświęcenie wraz z kapłanami współpracującymi sprawiły, że ewangeliczna wiara, nadzieja i chrześcijańska miłość zostały ocalone, że ziemię janowską zamieszkiwały serca bijące po katolicku, po kościelnemu i po polsku. Powiedzieliśmy wyżej, że dzisiejsze czytania są też pochwałą pokornej postawy celnika i nadziei w łaskę nawrócenia, łaskę Bożego przebaczenia, uzdrowienia i zbawienia: „Chodźcie, powróćmy do Pana! On nas poranił i On też uleczy” (Oz 6,1). O taki powrót do Boga wołał zawsze wspomniany dziś ks. kan. Franciszek Trochonowicz. Takimi powrotami bogaty był Kościół janowski. Sam w swej dobroci i skromności nie wynosił się. Uobecniał postawę pokory celnika i uczył nie tylko słowem, ale życiem pokornego bycia w obliczu Boga i szacunku dla godności każdego człowieka; od niemowlęcia do konających w sędziwym wieku, od ludzi wykształconych po analfabetów, od dostojników kościelnych po zwykłych księży, kleryków i siostry zakonne. Świadczył swym życiem w ten sposób, że każdy człowiek naprawdę jest stworzony na „obraz i podobieństwo Boga”, że dzięki zbawczemu dziełu Chrystusa, każdy człowiek cieszy się godnością dziecka Bożego.

Dziękując dziś, w 40 rocznicę narodzenia się ks. kan. Franciszka Trochonowicza do życia wiecznego, Bogu za wielkość Bożych darów, życie i kapłańskie posługiwanie tego niezrównanego duszpasterza, prosimy Boga w kornej - celnikowej postawie, prosimy mocą tej świętej Liturgii, by Bóg zaliczył Go do grona świętych pasterzy Kościoła Chrystusowego; prosimy o tak oddanych Bogu i ludziom kapłanów, aby już nie tylko ziemia janowska, ale cała ziemia polska, europejska i świata były zamieszkiwane przez ludzi ewangelicznego poznania i miłowania Boga oraz ewangelicznego poznania i miłowania każdego człowieka. Amen

*ks. prof. Walerian Słomka*